

22 czerwiec (poniedziałek)

Dzień dobry kochane Chochliki. Dzisiaj przygotowaliśmy dla Was obrazkową zagadkę.
Co to za miejsce? Co się tam znajduje?



Tak, to jest Pałac Opatów w Oliwie. Znajduje się tam Oddział Sztuki Nowoczesnej Muzeum Narodowego w Gdańsku. Pałac Opatów usytuowany jest na terenie Parku Oliwskiego. W skład Parku Oliwskiego wchodzi ogród botaniczny i palmiarnia. Obejrzyjcie kilka zdjęć:





Stara palmiarnia i oranżeria oraz ogród botaniczny.



Nowa palmiarnia i oranżeria.



Zapewne wiele razy byliście w Parku Oliwskim. Jeśli macie zdjęcia to poproście Rodziców i wspólnie pooglądajcie i powspominajcie. A jeśli już dawno tam nie byliście to może wybierzcie się tam w najbliższym czasie.

Teraz poproście Rodziców, aby przeczytali Wam opowiadanie.

Letnie opowieści – w ogrodzie botanicznym / Małgorzata Szczęsna

– Wstawajcie, dziś jedziemy do ogrodu botanicznego – budzi nas tata.

Mama robi omlet i kakao. Zjadamy wszystko z apetytem i wyruszamy.

Już za bramą ogród wita nas pięknymi zapachami. Wokół rosną róże, bez, jaśmin, lawenda. Kręci mi się w głowie, gdy stoimy koło pnącej się rośliny.

– To wiciokrzew, ma piękne żółte płatki i bardzo długie pręciki! – Mateusz nachyla się nad kwiatem i...

– Apsik, apsik, apsik!

– Chodźmy na górę, to ci przejdzie – Karinka biegnie w kierunku trzech specjalnie usypanych pagórków. Rosną na nich rośliny takie jak w Tatrach, Pieninach, Bieszczadach. Wspinamy się wąską ścieżką na najwyższy szczyt. Widzimy tam siedzącą panią, która patrzy na ogród i coś zapisuje w notesie. Cicho schodzimy drugą stroną wzniesienia. Zatrzymujemy się koło małego stawiku, z którego spływa na dół woda, przypominając górski potok.

– Ta pani to pewnie poetka, albo pisarka – mówi Mateusz.

– Może pisze wiersz o kwiatkach lub powieść – zastanawia się Karinka.

– A może książkę dla dzieci o zaklętym ogrodzie...

Rodzice właśnie wchodzi do dużej szklarni. Biegniemy do dżungli. Tak, właśnie do dżungli, bo tam są tropikalne rośliny!

– Nie dotykajcie niczego! – prosi tata. – Nie znamy tych roślin. Niektóre z nich są na pewno trujące. Mogą być pokryte toksycznymi preparatami, aby roślinki nie chorowały.

Podziwiamy owoce: mandarynki, cytryny, ananasy. Pierwszy raz je widzę, gdy rosną, a nie w sklepie. Biegniemy za tatą, który fotografuje swoje ulubione storczyki. Tuż koło niego pan rozkłada statyw, na nim umieszcza duży aparat i też robi zdjęcia.

– Może to fotograf i jego prace ukaza się w jakiejś książce lub na wystawie – mówię cicho do Karinki.

– Gorąco i parno w tej dżungli – narzeka Mateusz.

Wychodzimy ze szklarni i szukamy jakiegoś miejsca w cieniu. Siadamy na ławce i jemy kanapki z serem, popijając wodą. Nagle dobiega do nas muzyka. Daleko, naprzeciw nas, siedzi jakaś osoba oparta o pień drzewa i cichutko gra na flecie. Jemy w ciszy, wsłuchując się w magiczne dźwięki.

– Chciałbym sfotografować jeszcze kosańce i lilie – mówi tata i idzie w kierunku kolekcji tych roślin, które pokrywają tu, jak dywanem, ogromny obszar.

Na środku widzimy pana stojącego przy sztaludze i coś malującego.

– Czy podoba się wam mój obraz? – pyta malarz, patrząc na nas z zachęcającym uśmiechem.

– Jest taki jasny, pogodny i ciepły – zauważa Karinka.

– Masz rację! Maluję tylko ciepłymi barwami.

– Ale niektóre z tych kwiatów są fioletowe, a to są barwy zimne – spostrzega Mateusz.

– Tak, ale wtedy dodaję trochę żółtej farby i ocieplam płatki kwiatu – wyjaśnia artysta.

Jesteśmy zauroczeni tym ogrodem kwiatów. Żegnamy się z panem i idziemy dalej.

Przed nami duży staw. Przez jego środek, na drugą stronę, prowadzą wielkie kamienie. Karinka ostrożnie przechodzi, ja za nią. Boję się trochę i waham...

– Co tam, tchórzysz? Odejdź, ja ci pokażę, jak mistrz przechodzi po kamieniach!

I już Mateusz pewnym krokiem, przeskakując z głazu na głaz, przechodzi. Nagle, na środku stawu ślizga się po kamieniu, chwije i wpada do wody. Wszyscy, przestraszeni, podbiegamy bliżej. Widząc, że Mateusz ze śmiechem gramoli się na głaz i ociekając wodą powoli przechodzi na brzeg, wybuchamy gromkim śmiechem.

– Gdyby kózka nie skakała, toby nóżki nie złamała – przypominam Mateuszowi cytowane często przez niego przysłowie.

– Jak widzicie, Mateusz zdecydował, że wracamy – mówi tata, uśmiechając się.

Przed wyjściem jeszcze raz patrzymy na ogród.

– Dlaczego przechodzi tu tak wielu artystów? – pytam.

– Aduniu, w takim pięknym miejscu, wśród przyrody łatwiej znaleźć natchnienie i przyjemniej tworzyć – wyjaśnia mama.

– Jak dorosnę, to będę tu często przychodzić. Może zostanę artystką!

Odpowiedzcie na pytania:

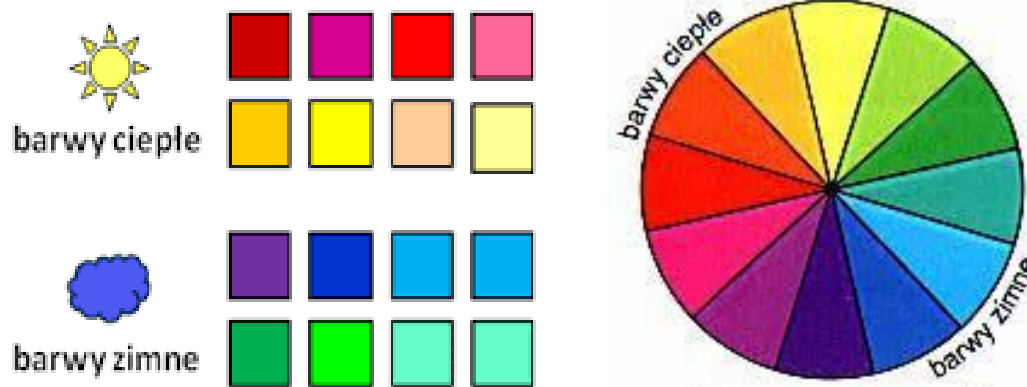
**Gdzie wybrała się rodzina Ady?*

**Kogo tam spotkała?*

**Jak wyglądał ogród?*

„Dwa ogrody” – praca plastyczna

Zapraszamy Was do namalowania lub narysowania ogrodu w dwóch różnych barwach (cieplej i zimnej). W tym celu kartkę papieru złożcie na pół. Przygotujcie kredki, flamastry lub farby i podzielcie je na dwie grupy. W jednej niech będą tylko kolory ciepłe, a w drugiej kolory zimne. Poproście Rodziców i wspólnie ustalicie, które to ciepłe, a które to zimne barwy. (Poniżej znajdują się obrazki z podziałem kolorów na ciepłe i zimne) Na jednej części kartki używajcie tylko barw ciepłych, a na drugiej części tylko barw zimnych.



Kolory dzielą się na **ciepłe i zimne**. **Barwy ciepłe** to te, które kojarzą się nam z ciepłem, czyli żółty, pomarańczowy, czerwony i pochodne. Tonacje **zimne** to odcienie niebieskiego i zielonego, a także fiolet. Czerń i biel to **barwy neutralne**.

„Bawimy się muzyką” – śpiew, taniec i gra na instrumentach z naszego otoczenia.

Dzieci rozglądają się po mieszkaniu i wybierają przedmioty, na których mogłyby grać, np. klocki, pokrywki, krzeselko, rolka po ręcznikach papierowych, dzwonki. Rodzice włączają wybrane przez dzieci utwory muzyczne. Dzieci śpiewają, grają i tańczą.

„Rzeźbię ja, rzeźbisz ty” – zabawa integracyjna.

Dzieci z Rodzicami stoją naprzeciw siebie. Rodzice lub dzieci (jedno z pary) zaczyna „rzeźbić”, ustawiając ręce, nogi, głowę (drugiego z pary) w dowolny sposób. „Rzeźba” przez chwilę musi stać nieruchomo. Liczymy do dziesięciu. Po tym czasie zmiana ról.

„Bajkowa gimnastyka” – zabawa ruchowa.

Dzieci stoją. Rodzice mówią do dzieci: *Jesteś drewnianym ludeczkiem Pinokiem – robisz pajacyki. Jesteś Kubusiem Puchatkiem – robisz przysiady. Jesteś Kopciuszkiem tańczącym na balu – obracasz się na palcach. Jesteś smurfem Osilkiem – robisz pompki. Jesteś energiczną dziewczynką Maszą – biegasz po sali, wysoko podskakując.*

W czasie popołudniowego spaceru nad morze lub do parku zwróćcie uwagę na barwy ciepłe i zimne przyrody. Jak zwykle czekamy na fotorelacje z dzisiejszego dnia. Jesteśmy bardzo ciekawe jakie będą Wasze rysunki. Pozdrawiamy Was serdecznie i do usłyszenia jutro. Pa.